Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 50 || **Wąbrzeźno**, sobota dnia 30 kwietnia 1938 || Rok 20

O polskość święta pracy

Dzień 1 maja w Polsce był przed odzyskaniem Niepodległości nie tylko manifestacją międzynarodowej solidarności święta pracy w walce z kapitalizmem, ale przede wszystkim demonstracją przeciw zaborcy, w walce z którym prym wiodła właśnie warstwa robotnicza.

Dzień ten był pokrzepieniem ducha dla zgnuśniałego narodu, tkwiącego w pozostałościach pozytywizmu społeczeństwa, był przejawem buntu, świadectwem, że polski robotnik równie sobie ceni niepodległość polityczną, co wyzwolenie ekonomiczne i społeczne, więcej wobec ugodowego stanowiska większości społeczeństwa polskiego 1-y maj był dalszym ogniwem w łańcuchu stuletnich przeżło walk o wyzwolenie.

W wolnej Polsce zwłaszcza w pierwszych latach był nie tylko Świętem Pracy ale również i manifestacją o charakterze historycznym. Na czele demonstrujących kolumn robotniczych szli ludzie, którzy krwią własną okupili wolność kraju, którzy walczyli przez długie lata wojny na wszystkich frontach, czyli ludzie ze Związków Walki Czynnej, Zw. Strzeleckiego, 1-Brygady, szli żołnierze Polski Podziemnej.

Młode państwo tworzyło właśnie wtedy zręby swej organizacji ustrojowej i administracyjnej. Zdobyto się na daleko idący liberalizm parlamentarny, stworzyło ustawodawstwo społeczne, chroniące bardzo szeroko interesy świata pracy, przyznało 8-godzinny dzień pracy, urlopy robotnicze, emerytury, pomoc lekarską, opiekę nad matką i dzieckiem itp. itp. uchwaliło reformę rolną.

To były bardzo realne osiągnięcia Polski Odrodzonej, ale również i zdobycze socjalne oraz dowód, że wolność ekonomiczna i społeczna da się zrealizować tylko w ramach własnego, niepodległego państwa. Z chwilą kiedy to nastąpiło — wszystkie życiowe postulaty świata pracy są bądź w znacznym stopniu realizowane, bądź też mają szanse realizacji.

Z biegiem lat jednak, dzień 1 maja zaczął tracić charakter Święta Pracy, a stał się okazją do manifestowania, nie siły i znaczenia warstwy procowniczej w ramach własnego państwa, za którego przyszłość ponosi ona z wszystkimi innymi warstwami pełną odpowiedzialność, ale stał się okazją do propagowania obcych, wrogich Polsce interesów.

Co raz częściej w pochodach 1-majowych zaczęto wnosić okrzyki na cześć obcych agentur, co raz częściej rzucano hasła wrogie państwu i jego ustrojowi za powiadające walkę, przewrót społeczny i polityczny w drodze gwałtu, wreszcie wyrażające solidarność polskiego świata pracy wobec obcych, najzupełniej obojętnych nam interesów.

Zamiast uczczenia Święta Pracy — wrogie demonstracje, bójki i awantury uliczne, starcia różnych pochodów robotniczych, ranni, pobowani.

Obcy emisariusze, płatni, działający z ukrycia ludzie wyzyskiwali stale 1-y maj do jątrzenia przeciw państwu, do szczucia jednych przeciw drugim, do utrzymywania stanu wrzenia i wpajania w umysły warstwy pracowniczej przekonania, że w państwie tym dzieje im się krzywda, że wyjściem z tej sytuacji jest międzynarodowa solidarność i wiara w obca interwencję.

Ten stan rzeczy, jest niemożliwy nadal do utrzymania i dla tego ZPZZ. postanowił w tym roku nie wziąć udziału w obchodach 1-majowych i to tak długo, dopóki obchodom tym nie będzie nadany ich właściwy charakter radosnego Święta Pracy podkreślenia jego roli w życiu nowoczesnego państwa i tej misji, jaką ma świat pracy do spełnienia w budowie lepszego jutra całego narodu.

Dzień 1-maja powinien być oficjalnym Świętem Pracy, a nie okazją do hecarskich rozgrywek różnego rodzaju politycznych warchołów i rzeczników od obcych interesów.

Wywiad u szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. St. Skwarczyński przyjął w dniu 26 bm. przedstawiciela Agencji „Iskra" i udzielił mu wywiadu w którym m. in. oświadczył:

Wszelkie napaści prasowe na OZN., związane zarówno ze składem Rady Naczelnej, jak i in. wydarzeniami organizacyjnymi z ostatnich dni, nie posiadają charakteru zasadniczej dyskusji programowej. Polegają tylko na niezgodnym z prawdą i wyraźnie tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych Obozu. Ten stan rzeczy narzuca wywiadowi, którego panu udzielam charakter sprostowania tych mylnych pogłosek i interpretacyj.

Jest rzeczą charakterystyczną, że personalny skład Rady Nadzorczej OZN. zaniepokoił nie członków samego Obozu, a tylko te ugrupowania polityczne, które z takich czy innych względów do Obozu nie weszły. Oczywiście w szczerości troski tych polityków o skład Rady Naczelnej nie wierzę i wierzyć nie mogę.

Prasa tych ugrupowań, która dziś tak wiele pisze o sprawach Obozu, zwalczała OZN. od dawna, również i wówczas, gdy Szefem Obozu był płk. Koc. Rozdzieranie więc obecnie szat przez te pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN. jest zwykłą komedią, która nie może mnie wzruszyć i której cel jest aż nadto przejrzysty.

Przy doborze członków do Rady Naczelnej powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością indywidualną kandydatów i zdolnościami ich, wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej.

Oczywiście nieprawdą jest, żeby skład Rady Naczelnej mógł dawać przewagę jakiejkolwiek „grupie", a przytaczanie przez prasę wiadomości o rzekomym opanowaniu Rady Naczelnej przez tzw. „grupę naprawiaczy" jest zupełnie błędne i gołosłowne.

Zresztą podobna legenda o „kursie naprawiackim" w OZN zaistniała już od pierwszej chwili objęcia przeze mnie Szefostwa Obozu. Chcąc tym najzupełniej dowolnym i fałszywym pogłoskom położyć kres, w przemówieniu swoim na zjeździe przewodniczących okręgów O. Z. N. w dniu 21 lutego 1938 roku apelowałem do przeciwników OZN. aby nie przyczepiali mi żadnej grupowej etykietki, a podjęli rzeczową dyskusję na temat zasad, głoszonych przezemnie: niestety, dyskusji takiej nikt nie podjął.

Mogę tylko stwierdzić jasno, że w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo: kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo - polityczną OZN z dnia 21 lutego 1937 roku, od której na krok naweł na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Ostatnio na łamach prasy pewnego kierunku politycznego pojawiły się insynuacje, że O. Z. N. zboczył od tradycji Józefa Piłsudskiego. Oczywiście wobec Panów spod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby udawadniania fałszu ich twierdzenia. O wierności wobec zasad Wielkiego Marszałka świadczą nie słowa tylko, lecz całe życie moje i moich przyjaciół z Obozu; wątpię czy ktoś z tego typu krytyków ma uczciwe i moralne prawo do formułowania takich zarzutów.

Byłe kierownictwo Związku Młodej Polski oberwowałem uważnie od chwili objęcia Szefostwa OZN. Odrazu wydał mi się dziwny fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam tzw. „Falangi" wstąpił do OZN. zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN., to też poprzez władze „Służby Młodych" domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą".

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży, zorganizowanej w Związku Młodej Polski, karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierownictwu Związku.

Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro narodu i Państwa Polskiego. Dlatego chętnie szukam platformy współpracy z młodzieżą, mającą szczere przekonania narodowe.

Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencji we właściwym kierunku twórczej pracy, zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej narodu i Państwa Polskiego. Przeciwstawiać się będę natomiast zawsze wszelkim usiłowaniom siania w Polsce demagogii i zamętu, usiłowaniom szczególnie niebezpiecznym wśród młodzieży, zamęt ten stoi na przeszkodzie rozwoju naszej potęgi państwowej i stanie się ogniskiem rozkładowym zdrowych sił narodu.

Nie doszło do ugody pomiędzy Hitlerem a Watykanem

RZYM. Jednocześnie z ustaleniem terminu wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie, rozpoczęte zostały pomiędzy Rzymem, Berlinem a Watykanem pertraktacje co do przyjęcia kanclerza przez Ojca św. Berlin zawiadomił włoskie ministerstwo spraw zagranicznych, że odpowiednie kroki w sprawie audiencji raozpoczęte mogą być tylko w tym wypadku, jeżeli ministerstwo zagwarantuje pozytywną odpowiedź Watykanu.Zwrócono się tam i otrzymano odpowiedź, że audiencja musi być poprzedzona dojściem do porozumienia pomiędzy Watykanem a rządem niemieckim i że warunki porozumienia, stawiane przez Watykan są następujące:

1) swoboda religii katolickiej i udzielenie kościołowi katolickiemu prawa utrzymywania w Niemczech szkół i wychowywania młodzieży w duchu chrześcijańskim;

2) zaprzestanie propagandy antykatolickiej,

3) Uznanie konkordatu austriackiego.

Ponieważ Hitler warunków tych nie przyjął. Watykan zawiadomił tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych że Papież przyjąć Hitlera nie może.

Japończycy zatopili statek chiński 100 osób straciło życie

Według doniesień ze źródeł amerykańskich, samoloty japońskie zbombardowały chiński okręt pasażerski, który znajdował się w drodze z Kong - Mun do Makao.

Okręt zatonął, przeszło 100 osób straciło życie. Tylko 4 uratowano.

Dwa samoloty sowieckie bombardowały statek japoński w okolicy latarni morskiej Kamoba.

BERLIN. Niemieckie czasopismo wojskowe przynosi szereg ciekawych szczegółów, dotyczących akcji chińskich oddziałów partyzanckich, operujących na tyłach wojsk japońskich.

Działają one na odcinku między Szanghajem a Nankinem. Hang-Czau jest stale zagrożony przez Chińczyków Partyzanckie oddziały zapędzają się w kierunku Wuhu sięgając południowej granicy terenów, znajdujących się w posiadaniu wojsk japońskich. Akcja oddziałów partyzanckich bardzo poważnie wiąże duże jednostki wojsk japońskich, uniemożliwiając ich używanie na froncie.

Kombinator w roli policjanta

W Bydgoszczy zanotowano wypadek niezwykłej śmiałej mistyfikacji przypominającej słynną aferę kapitana z Koepenicka.

Oto w centrum miasta na głównych arteriach „urzędował“ nieznany osobnik ubrany w mundur policjanta, zatrzymując rowerzystów i przechodniów i wymierzając im doraźne mandaty karne za rzekome nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię względnie nie posiadanie kart rejestracyjnych rowerów.

Wśród zatrzymanych znalazł się tak że b. wywiadowca, któremu rzekomy policjant wymierzył z miejsca mandat karny za przejście jezdni na ukos. Wywiadowcy wydała się cała sprawa podejrzana wobec czego zaprosił rzekomego policjanta do pobliskiej restauracji pod pretekstem załatwienia sprawy ugodowo przy wódce. Wywiadowca zdołał w czasie pogawędki zawiadomić telefonicznie policję, która przybywszy na miejsce zdemaskowała oszusta, w osobie niejakiego Fryca Migalika z Bydgoszczy zamieszkałego przy ulicy Wyspiańskiego 35. Zuchwałego kombinatora osadzono w areszcie.

Bolączką rolników
brak paszy

Niemal wszystkie gospodarstwa rolne w Polsce cierpią na chroniczny brak paszy. Jest to bolączka zasadnicza, stojąca przede wszystkim na przeszkodzie należytemu rozwojowi hodowli, oraz umniejszająca poważnie dochody naszych rolników.

Ze stanem tym rozpoczęło się w ostatnich latach energiczną walkę i stwierdzić należy, że sprawa ta znajduje wśród rzesz rolniczych zrozumienie i przypuszczać należy, że zostanie należycie rozwiązana.

W bieżącym tygodniu zostaną wygłoszone przez radio dwie bardzo ważne pogadanki, w których zostanie poruszona omawiana sprawa, przy czym podane zostaną słuchaczom wskazówki, tyczące się zapobiegania brakowi paszy.

Pierwsza z tych pogadanek wygłoszona zostanie w środę, dnia 4 maja, o godzinie 18.45 przez p. Starzyńskiego. Nosić ona będzie tytuł „Pomnóżmy starania o paszę“.

Drugą wygłosi inż. Chełkowski z Poznania w sobotę, dnia 7 maja o godzinie 18.35 pogadanka pt. „Jakie rośliny pastewne uprawiać na piaskach“ jest specjalnie ważna dla rolników gospodarujących na gruntach piaszczystych.

— o —

Z frontu hiszpańskiego

BURGOS. Główna kwatera wojsk generała Franco komunikuje, iż pomimo złej pogody wojska gen. Franco na froncie wschodnim wyruszyły z m. Golve i posunęły się o 6 km. naprzód, zdobywając wzgórza Montero i szczyt Valiosa (1505 mtr), dominujący nad całą okolicą.

MADRYT. Do tej pory jest brak ścisłych danych, dotyczących strat w ludziach w wyniku wojny domowej w Hiszpanii. Obliczają, że ogółem straciło życie 440.000 — 460.000 ludzi.

Gdy się doda do tego rannych, straty wynoszą niewątpliwie jeden milion.

MADRYT. Obliczają, że szkody wyrządzone wojną domową w Hiszpanii w majątku narodowym, przekroczyły 48 miliardów pesetów.

ODEZWA!
Obchód Święta Narodowego w dniu 3 Maja 1938r,

Na zebraniu obywatelskim, które się odbyło w dniu 12 kwietnia 1938 roku uchwalono niżej podany program obchodu dorocznego *Święta Narodowego 3-go Maja.*

Dnia 2-go maja o godzinie 20,00:

Uroczysty capstrzyk z udziałem miejscowych organizacyj społecznych i hufców PW. *Zbiórka o godzinie 19,30 na dziedzińcu Szkoły Powszechnej Męskiej.*

Dnia 3-go maja:

a) Zbiórka organizacyj społecznych i oddziałów PW. na dziedzińcu Szkoły Powszechnej Męskiej o godzinie 9,45.
b) o godzinie 10,15 raport,
c) zaraz po raporcie wymarsz do kościoła parafialnego,
d) o godzinie 10,30 uroczyste nabożeństwo,
e) po nabożeństwie defilada w ulicy M. J. Piłsudskiego.

Przedstawiciele władz i korporacji powiatowych i miejskich udają się wprost do kościoła na nabożeństwo o godzinie 10,30. Miejsca jak zwykle w średniej nawie przed Głównym Ołtarzem.

Szkoły biorą udział w defiladzie odpowiednio do zarządzeń dyrekcji wzgl. Kierownictwa. Komenda nad całością spoczywa w rękach p. komendanta PW.

Od godziny 7,30 do 12,00 ogólna zbiórka na rzecz TCL., którą gorąco polecamy całemu obywatelstwu.

Po południu:

O godzinie 14,00 na boisku miejskim otwarcie sezonu sportowego. W programie przewiduje się:

Zbiórka, raport i defilada sportowców, poczem odbędą się pokazy i popisy sportowe. Głównym punktem programu sportowego będzie bieg narodowy, który się rozpocznie o godzinie 15,00.

Wieczorem o godzinie 19,30 na sali p. *Kostrzewy* uroczysta akademia, którą urządza TCL.

O godzinie 21,00 na tych samych salach *wielka zabawa ludowa* urządzona także przez TCL.

W tej uroczystości wystąpimy wspólnie w zbiorowej manifestacji, dokumentując w ten sposób naszą siłę i zgodną pełną poświęcenia pracę dla Ojczyzny.

Komunikat o szkole leśnej

Kilku kandydatów do zawodu leśnika z Pomorza może być jeszcze przyjętych do półtorarocznej szkoły leśnej w Krotoszynie. Ostateczny termin zgłoszeń przedłużony jest do dnia 30 kwietnia.

Przyjęci być mogą dostatecznie rozwinięci fizycznie kandydaci, którzy:

a) ukończyli 18 rok życia.
b) ukończyli szkołę powszechną II stopnia.
c) odbyli dwuletnią praktykę leśną

Podania kierować należy do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu ul. Klonowicza 19, gdzie udziela się też wszelkich bliższych informacyj.

=×=

Zebranie Korp. Przemysłu Graf.

TORUŃ. W sobotę odbył się w Toruniu zjazd Korporacji Pomorskiego Przemysłu Graficznego, na którym dokonano przyjęcia do Korporacji 16 zakładów graficznych z nowo - przyłączonych powiatów woj. poznańskiego i warszawskiego.

Zjazdowi przewodniczył dyr. Edward Pawłowski z Bydgoszczy. Referat na temat aktualnych spraw zawodu graficznego na Pomorzu wygłosił p. dyr. Karolczak. Po uchwaleniu szeregu rezolucji w sprawach zawodowych dokonano wyboru nowych władz Korporacji. Prezesem został wybrany p. Karolczak z Torunia, wiceprezesem Bolesław Szczuka z Wąbrzeźna. Na sekretarza powołano p. Grobelnego z Grudziądza.

Rozmaitości

DOLNA GRANICA WIEKU KANDYDATÓW DO I KLASY GIMNAZJALNEJ

Jak donoszą nam ze źródeł miarodajnych, dolną granicą wieku kandydatów do kl. I gimn. stanowi ukończony do 1-go września 1938 roku lat 12 i Dyrekcje Gimn. młodszych kandydatów przyjmować nie mogą. Z tego wynika, że dzieci które chcą wczerwcu bieżącego roku zdawać egzamin wstępny do kl. I gimn, a lat 12 nie ukończą do dnia 1 września 1938 roku chociaż otrzymały świadectwo ukończenia kl. 6 szkoły powszechnej, mogą przystąpić do egzaminu jedynie za pozwoleniem Kuratorium.

EGZAMIN DO PEDAGOGIUM W TORUNIU.

TORUŃ. Egzamin wstępny do Państwowego Pedagogium w Toruniu na wydziały humanistyczny, matematyczny i geograficzno - przyrodniczy odbędzie się 22 czerwca 1938 roku.

Bliższych informacyj udziela sekretariat Państwowego Pedagogium w Toruniu, ulica Sienkiewicza 30-32.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

10 (Ciąg dalszy.)

Co się zaś tyczy reputacji samej, to przekon. się, iż te same żywioły, które we Francji szyją Polsce buty — u nas starają się za wszelką cenę obniżyć moralne wartości Francuzów, a zato zachwalają nam n. p. Berlin lub Londyn, środowiska o moralności masońskiej, obłudnej i obyczajach sprośnych i skrytych, a sięgających głęboko w sam rdzeń rasy Anglosasko-germańskich ludów. Jeżeli znajdziemy w Paryżu, w kolach francuskich, istotne zepsucie, to z reguły dostrzeżemy je natychmiast i to w pełnem świetle, jasno jak na dłoni! A więc raczej, jako dobro odmiennej natury. — Zamaskowanego zła pod firmą purytańskiej cnoty, jak się to dzieje w Londynie, w Paryżu nie napotyka się wcale, albo jedynie w kołach „wstętnych obcokrajowców“ („sales étrangers“).

Natomiast wadą Francuza jest obliczona, lodowata i systematycznie hodowana namiętność zysku, przybierająca niekiedy charakter jakiejś super moralności. Takiem jest w najogólniejszym zarysie moralne podłoże, na którem plenią się chwasty parysko-międzynarodowego zepsucia.

Jako odtrutka przeciw miazmatom rozpanoszonem na czarnej giełdzie wielkomiejskich potrzeb i nawykniеń, w środowiskach zasiedziałych burżujów paryskich, panuje wielki pietyzm w zachowywaniu pewnych, w ich pojęciach, nietykalnych norm towarzyskich, a ich obyczajowa podejrzliwość przechodzi wszelkie, w naszym kraju ustalone, granice.

Mieszkając w Paryżu w domach prywatnych, w rodzinnych pensjonatach, liczyć się trzeba na każdym kroku z konserwatyzmem francuskiego „burgeois“, który swój „stan mieszczański“ uważa za pewnego rodzaju świętość. To też mieszczuch paryski wybaczy sublokatorowi wiele, ale nie zgodzi się nigdy na rozwiewność obyczaji sarmackich. W jego środowisku po godzinie 9-tej ma panować cisza, natomiast zapraszanie znajomych na herbatkę, głośne rozmowy, otwieranie i zamykanie drzwi i okien i nasz nieokrasobliwy towarzyski rozhowor uważany jest za rzecz niedopuszczalną. Z tych to powodów Polonia stroni od towarzystwa mieszczan francuskich i uważa ich, w życiu codziennem, za nieznośne typy.

Pracujący Paryż — a ten zabija się od pracy, — nie jest towarzyski. Chodzi spać z kurami, a wstaje o świcie. Podobno miarą cywilizacji europejskich stolic jest radjo. W Berlinie radjokoncert kończy się o 11,45. W Warszawie o 11-tej. W Paryżu głośniki milkną o godzinie 10. Od czasu wielkiej wojny, Paryż pracuje ze zdwojoną energją. Zarobki są wprawdzie nie wystarczające, ale pracowitość francuska nie zna żadnych granic. Napotykałem robotników, którzy celem dostatniego życia, podejmują się po dwie roboty: dziennej i nocnej. Czyni to 14 do 15 godzin pracy na dobę. Inni znów „doganiają“ zarobki, zapewniając sobie poza pracą w fabryce najrozmaitsze poboczne zajęcia: n. p. reparacje, zastępstwa, dozorowanie materjałów i t. p.

Urzędnik w godzinach poobiednych pracuje jako kasjer, kontroler, korespondent i t. d. Szwaczka z lepszej pracowni krawieckiej posiada swą własną klijentelę, którą obsługuje wieczorami i szyje po nocach. Na każdym szczeblu społecznym objawia się potrzeba pomnożenia dochodów. Każdy mężczyzna jest w swojem środowisku potrosze majstrem-klepką, a więc tapicerem, ślusarzem, szewcem, nie rzadko kucharzem, a za najmilszą rozrywkę niedzielną uważa, przyprawić sobie samodzielnie na śniadanie smakowite pieczyste lub omlet.

MEDJOLAN.

Z Paryża, zatrzymując się jedynie w Lugdunie, gdzie dopytywano się z niejakiem zaciekawieniem o polski len, wyroby sznurowe, koszykowe, beczki, koła i pewne drewniane części wozów i narzędzi rolniczych, drogą na Mont Cenis i Turyn udałem się wprost do Medjolanu, stolicy Lombardji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Przygody Rupińskich w drodze naokoło świata

GDYNIA. Śmiali żeglarze toruńscy, bracia Rupińscy, którzy wybierają się jachtem „Polonia“ w podróż naokoło świata, przybyli Wisłą z Torunia do Gdyni.

W drodze swej, która trwała 7 dni, jacht „Polonia“ osiadł dwukrotnie na mieliźnie a to pod Świeciem i Tczewem. Rupińscy próbowali sami ściągnąć jacht z mielizny, ale nie dało to żadnego rezultatu. Na szczęście przyszedł im z pomocą statek rzeczny. Podczas holowania jachtu uległ złamaniu bukszpryt.

Nie były to jedyne przygody śmiałych żeglarzy. Maszt „Polonii“, długości 11 metrów, nie mógł się przesunąć pod żadnym mostem na Wiśle, to też trzeba go było na razie rozmontować, inaczej bowiem nie można by było odbyć podróży wiślanej.

Rupińscy, których jacht zawinął do basenu jachtowego, zatrzymują się w Gdyni 3 tygodnie, wykorzystując ten czas na przejście kursu nawigacyjnego i obciążenie „Polonii“ dodatkowym balastem, gdyż do odbycia morskiej podróży musi ona przynajmniej mieć 4 tonny obciążenia.

W połowie maja Rupińscy wyruszają z Gdyni w podróż naokoło świata. Pierwszym ich etapem będzie Dania.

Banda nieznanych rabusiów w Chełmnie

CHEŁMNO. Chełmińskie społeczeństwo a szczególnie kupiectwo zostało zelektryzowane śmiałym włamaniem się do składów kolonialnych dokonanym przez nieznanych sprawców i to najprzód w nocy z soboty dnia 23 kwietnia na niedzielę do sklepu kolonialnego p. Bolesława Żółkowskiego, skąd skradli całą zawartość monopoli tytoniowych na ogólną sumę 180 złotych oraz w nocy z poniedziałku 25 kwietnia na wtorek do składu kolonialnego i delik. p. Józefa Kasztelana, skąd również skradli większą ilość monopoli tytoniowych, wódczanych, kilka tabliczek czekolady itd. na ogólną sumę 400 złotych. Władze bezpieczeństwa zaalarmowane o tych wypadkach, przeprowadziły energiczne śledztwo, które niewątpliwie ujawni wkrótce tych sprawców.

Uciekła od narzeczonego w przeddzień ślubu

BYDGOSZCZ. 18-letnia Stefania Junak z pod Bydgoszczy- na życzenie rodziców miała wyjść za mąż za 40-letniego zamożnego rolnika z Rycerzewa.

Dziewczyna uparła się i oświadczyła rodzicom,że za żadną cenę nie poślubi starszego od siebie o 22 lata mężczyzny.

Junakowie słów córki nie traktowali poważnie. Wyznaczono dzień ślubu.

Wszystko było już przygotowane, gdy domownicy dowiedzieli się o nagłym zniknięciu dziewczyny.

Wszczęto poszukiwania, ale bez rezultatu. Ślub z konieczności odłożono.

W niedzielę odnaleziono Junakównę w Bydgoszczy. Z wycieńczenia osłabła na ulicy Gdańskiej, skąd powiadomiona rodzina zabrała ją do domu.

Robotnicy wywieźli na taczkach kierownika fabryki

Na terenie fabryki lakierów i farb J. A. Krase oraz fabryki mydła W. Adamczewskiego. ul. Grodzieńska 21 wynikło w środę rano zajście między kierownikiem fabrycznym p. J. Juszczakiem a robotnikami. P. Juszczak zapowiedział przed kilku dniami redukcję oraz zmniejszenie stawek pracy.

Wieść o tym wywołała wśród robotników podniecenie. Rano, gdy p. Juszczak znalazł się na placu fabrycznym, otoczyło go nagle kilkunastu robotników i robotnic. Następnie zarzucono mu worek na głowę i wywieziono taczkami na ulicę. Odbywało się to przy akompaniamencie gwizdów, walenia młotkami w blachy itp.

Na ulicy p. Juszczaka wyrzucono na chodnik, po czym bramę szybko zamknięto.

W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

Chciał zamordować żonę brata

KALISZ. We wsi Małków, gm. Bartochów, pomiędzy braćmi Janem i Kazimierzem Królami trwały od dłuższego czasu nieporozumienia na tle majątkowym.

W dniu 16 bm. w godzinach wieczornych na powracającą wraz z 12-letnim synkiem żonę swego brata Kazimierza napadł Jan Król zadając jej kilka ran nożem oraz jej synkowi, który stanął w obronie matki. Na krzyk napadniętych nadbiegł z pomocą swej żonie Kazimierz Król,który odebrał nóż wyrodnemu bratu. Napastnik zbiegł po dokonanym czynie do wsi Kawenczynek i tam usiłował dokonać samobójstwa przez poderżnięcie sobie krtani. Rannego samobójcę odwieziono do szpitala św. Józefa w Sieradzu.

Zamiast rewanżowej kolejki podarowali dziecko

Niecodzienną sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Łucku. Na ławie oskarżonych zasiedli „kumowie“ Józef Hans, Stan. Brzózka i Michał Owczar.

Hans i Brzózkowa — jako rodzice chrzestni, wybrali się z dzieckiem do kościoła w Kiwercach. Po drodze spotkali Owczara, który zaprosił ich na „kieliszek wódki“, czym rozczuleni chrzestni dali mu w prezencie dziecko, wpisując go jako ojca do ksiąg parafialnych.

Sąd nie chciał uznać tego „dowcipu“ i wymierzył oskarżonym po 2 — 6 mies. więzienia, a zarazem zarządził przepisanie dziecka na nazwisko prawdziwych rodziców.

Zyd milioner skazany za przekupstwo urzędnika

Znane są ogólnie machlojki żydowskie, celem niepłacenia podatków i poszkodowania Skarbu Państwa o miliony złotych. Jaką jednak wybierają drogę, ażeby dojść do tego celu, o tym świadczyła ciekawa rozprawa jaka toczy.a się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł 49-letni Hersz Zajdensznir z Radomia, przedstawiciel pewnej wielkiej bydgoskiej fabryki na cały teren byłej Kongresówki.

Jako reprezentant tej firmy robił naprawdę kokosowe interesy. W roku ubiegłym, jak sam zeznał, a więc w jednym tylko roku, pobrał od tej firmy prowizji w wysokości 115.358 złotych. Prowizja wynosiła siedem procent od obrotu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że żyd już przeszło 12 lat jest przedstawicielem bydgoskiej fabryki, to przy tak kolosalnych obrotach musiał się on dorobić kolosalnej fortuny milionowej.

Mimo tego bogactwa, jako typowy przedstawiciel swej rasy, starał się zdemoralizować pewnego urzędnika skarbowego, proponując mu łapówkę za wydanie dokumentów urzędowych dla własnej korzyści i innych kupców żydowskich.

Usiłowane samobójstwo

GRUDZIĄDZ. Jak donosi prasa grudziądzka, usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru kierownik okręgu pomorskiego Związku Młodej Polski, Władysław Kisielewski, raniąc się powierzchownie w głowę.

Zuchwały napad złodziejski

WARSZAWA. W mieszkaniu urzędnika Wacława Frankiewicza dokonano zuchwałej kradzieży.

Włamywacze wpakowali spokojnie łup do worków — widząc, że Frankowicz jest na pogrzebie swojej żony. I nic w tem dziwnego, że złodzieje plądrowali w szufladach, bowiem nie mieli najmniejszej obawy zdemaskowania.

Skradli garderobę, platery oraz cenniejsze przedmioty. Frankowicz powróciwszy z pogrzebu, widząc mieszkanie w nieładzie, zawiadomił urząd śledczy.

Niedługo po tym wypadku policja aresztowała Wacława Gochnę. Ichoka Bengelsdorfa i Bonifacego Kozłowskiego w ich mieszkaniu, którzy siedzieli akurat przy stole, zatrudnieni rozkładaniem skradzionych rzeczy.

Żyd bojkotuje żyda

WEDEŃ. Od paru dni wzmógł się w Wiedniu kurs antysemicki.

Przed szeregiem sklepów zostało zarządzone pikietowanie przez żydów, zmuszonych do tego przez członków S. A., przy czym żydzi trzymają w rękach tablice z napisami ostrzegającymi aryjczyków przed kupnem.

Ponadto w tych dniach zanotowano wypadki cyszczenia swych lokali przez żydów właścicieli kawiarń i sklepów pod nadzorem S. A.

Władze partyjne twierdzą, że są to jedynie lokalne incydenty, będące wyrazem antysemityzmu ludności wiedeńskiej.

W kilku słowach...

TORUŃ. Rada Miejska w Toruniu uchwaliła nadawać nazwy szeregowi ulic na przedmieściach Podgórza, Rudaku dla uczczenia przyłączenia nowych powiatów do Wielkiego Pomorza Toruń otrzyma zatem ulicę Nieszawską Inowrocławską, Szubińską, Wyrzyską, Lipnowską, i Rypińską.

SIERPC. W Sierpcu przy dworcu nowo uruchomionej stacji węzłowej, Niemcy wybudowali dwa duże domy i wykupili 4 place budowlane przy stacji.. Co to ma znaczyć?

DĘBINIEC. W tutejszym majątku wybuchła pryszczyca. Władze sanitarne przystąpiły natychmiast do energicznej akcji w celu stłumienia tej groźnej zarazy.

BYDGOSZCZ. W sobotę odbył się w Bydgoszczy zjazd właścicieli domów województwa pomorskiego, poznańskiego i śląskiego z udziałem 58 delegatów i paruset członków miejscowych towarzystw właścicieli nieruchomości. Na zjeździe w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz wygłoszono kilka referatów na aktualne tematy oraz uchwalono rezolucję zjazdową.

GDYNIA. Wiadomość o projekcie wybudowania w Gdyni radiostacji o dużym zasięgu, ogromnie zaniepokoiła prasę gdańską. „Vorposten“ nie może zrozumieć „dlaczego w Gdyni ma być radiostacja, która chce obsługiwać niemieckie ziemie, gdy i tak nikt nie zna języka polskiego“.

ŁÓDŹ Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska“ w Łodzi wydała odezwę wzywającą robotników do bojkotu manifestacji pierwszomajowych, a natomiast do wzięcia udziału w uroczystości Trzeciego Maja. W odezwie znajduje się ostry atak na żydów, komunizm oraz PPS.

PRAGA. Zakaz ze strony rządów urządzania pochodów na dzień 1 maja wywołał gwałtowne ataki w prasie komunistycznej.

Dzienniki komunistyczne z organem centralnym „Rude Pravo“ na czele grożą, iż 1 maja dojdzie do żywiołowych manifestacji, które mogłyby naruszyć okres obecnego pokoju wewnętrznego pomiędzy partiami politycznymi Czechosłowacji.

BERLIN. Kanclerz Hitler otrzymał w tym roku telegramy z życzeniami urodzinowymi od króla Egiptu, Albanii, Belgii, Bułgarii, Anglii, Iraku, Rumunii, króla Włoch i cesarza Etiopii, księciaregenta Jugosławii, admirała Horthiego, generała Franco, b. cara Ferdynanda.

Nadto od Mussoliniego, włoskiego ministra propagandy, Alfierego, prezydenta senatu Wolnego Miasta Gdańska.

Wielki Polak — możnowładca nauki

W 150-lecie urodzin (21 III 1786 roku) i 75-lecie zgonu (29 V 1861 roku) Joachima Lelewela

Wielkość Lelewela

W bieżącym roku upływa podwójna rocznica urodzin i zgonu wielkiego Polaka, Joachima Lelewela. **„Le Grand Polonais"** nazwał jeden z wybitnych Belgów Lelewela, głównie z racji jego działalności politycznej. Ale **wielkość** jego jaśnieje i olśniewa dopiero w **dziedzinie nauki**. To było jego królestwo, a on w niem mocarzem pracy i wiedzy.

Lelewel jako historyk

Wiedza dla Lelewela była historja — tak obszerne zakreślał jej granice. Zawarł w niej wszystko, co się działo w czasie i przestrzeni. W poszukiwaniu prawdy, jako najwyższego celu historji i człowieka, sięgał w badaniach swych do najodleglejszej przeszłości, wciągał do nich archeologję, chronologję, numizmatykę, heraldykę, dyplomatykę geografję, prawo, językoznawstwo, filozofję. **Znał kilkanaście języków**. Ogarniał dzieje powszechne bez ich szerokiego tła uważał za niemożliwe zrozumieć dzieje poszczególnych narodów. **„Losy krajów i narodów"** — mówił we wstępnym wykładzie po objęciu katedry uniwersyteckiej w Wilnie (1822) — **„nie od samej tylko ich działalności i błędów zależą, ale od ruchu powszechnego i zmian kultury. Kto wzgardzi tą ogólną rodu ludzkiego działalnością, ten dzieje własnego narodu niewiernie odda, a przodków swoich raz próżnem uwielbieniem obarczy, inny raz mimowolnie ich krzywdzi"**. Badał więc Lelewel dzieje od starożytnych po nowożytne czasy, sięgał do Homera, Biblję, Indyj starożytnych, Skandynawji zamierzchłej, zagłębiał się w początkowe dzieje Słowian i Litwinów, przeprowadzał porównania Hiszpanji z Polską, stworzył monumentalne dzieła w zakresie geografji starożytnej i wieków średnich, oraz numizmatyki wieków średnich. Myślą filozoficzną ogarnął cały obszar dziejopisarstwa i dosięgał do szczytowych zagadnień nauki, do praprzyczyny wieków życia.

Do prac swych sam sporządzał mapy oraz ryciny numizmatyczne i archeologiczne, nauczywszy się jeszcze w czasie studjów uniwersyteckich w Wilnie rysunku od malarza Rustyma, rytownictwa od Saundera. Stał się niepoślednim sztycharzem.

Dzieje Polski przeorał w całej ich rozciągłości, wszechstronnie, źródłowo i krytycznie. **„Radbym tak pisać"** — powiedział jeszcze w młodości, w przedmowie do „Historji polskiej aż do śmierci Batorego" — **„aby Polak i cudzoziemiec, chrześcijan i niechrześcijan, przyjaciel i nieprzyjaciel, wszelki stan zarówno bezstronność widział i stan zarówno bezstronność widział i przekonywał się o szczerej prawdzie"**.

I tej zasadzie pozostał wiernym w całej swej działalności naukowej. Od historyka wymagał, by nietylko kształcił wszechstronnie swój umysł, rozwijał zmysł krytycyzmu i spekulacji filozoficznej, ale żeby kształcił swój charakter, by mógł osobiście poszczycić się charakterem tym, jaki sama historja mieć powinna. Wskazania te pomieścił w swych pismach, przedewszystkiem w „Historyce", którą kilkakrotnie przerabiał i uzupełniał.

Tak wysoko stawiał Lelewel zawód dziejopisarski, takim był jako człowiek i uczony, takim chciał widzieć innych badaczy. **Historję bowiem uważał za** przewodnika w życiu człowieka, która ma z niego zrobić pożytecznego dla siebie i społeczeństwa. Te same wymagania, co badaczom, stawiał nauczycielom historji.

Uważając historję za mistrzynię życia, popularyzował ją. Napisał „Dzieje Polski potocznym sposobem opowiadane" i opatrzył własnym atlasem, które doczekały się kilkunastu wydań, pomnożonych i pod zmienionym tytułem: „Dzieje Polski, które stryj synowcom opowiedział". Wszystkie niemal dzieła, tyczące Polski znalazły się w zbiorowem wydaniu 20-tomowem Żupańskiego p. t. „Polska, dzieje i rzeczy jej". Mieści się tam także przełożone na język polski dzieło po francusku na emigracji napisane (1844): „Uwagi nad dziejami Polski i ludu jej".

Człowiek pracy

Lelewel był tytanem pracy. Pracował od wczesnej młodości od lat swych studjów aż do samego zgonu. Badał i pisał dzieła jako nauczyciel liceum w Krzemieńcu, potem jako wykładowca na uniwersytetach w Wilnie, następnie w Warszawie, wreszcie jako profesor uniwersytetu w Wilnie. Po odebraniu mu katedry przez Nowosilcowa w r. 1824 pracował w Warszawie i tu pewną przerwę, choć niezupełną w jego działalności naukowej sprowadziło powstanie listopadowe, w którem odegrał rolę jako członek Rządu Narodowego i prezes Klubu Patrjotycznego. Po upadku powstania, na emigracji, choć zostawił w Warszawie swą bibljotekę i notaty, umiał znaleźć warsztat pracy i tworzyć epokowe dzieła, do dziś mające wartość. **Ten pielgrzym polityczny, przemierzający wzdłuż i wszerz Francję i Belgję, szczuty jeszcze na obczyźnie przez rząd carski, często bez środków do życia, ale zbyt dumny, by korzystać z pomocy materjalnej rodaków, wyrósł na fanatyka pracy, na olbrzyma ducha, na ideał człowieczeństwa.**

Ideologja Lelewela

Trudno bowiem inaczej nazwać człowieka, który korzył się tylko przed Stwórcą, ale tu na ziemi domagał się praw przyrodzonych człowiekowi i narodom. **Wolność, równość, niepodległość i braterstwo**, to były podstawy, według Lelewela, bytowania ludzkiego na ziemi. Umiłowanem przezeń określeniem było **braterstwo.**

Wnikając w dzieła swych historycznych w tajniki społecznego i politycznego rozwoju, głosił braterstwo wszystkich stanów. W dziełach własnego narodu ubolewał nad krzywdą ludu i prągnął jej naprawienia. Być może, że pogląd i to uczucie udzieliło się od mistrza wielkiemu jego uczniowi Mickiewiczowi i znalazł wyraz w „Dziadach" w owym upiorze pana-ciemiężyciela, jako najcięższego zbrodniarza. Lelewel był zdania, że „póty za krzywdy zeszłych wieków zadość im (wieśniakom) uczynione nie będzie, dopóki nie zjawi się paniąt z wieśniakami braterska zażyłość". Zastanawiając się nad sposobem polepszenia bytu ludu, wypowiedział się, żeby lud zostawić samemu sobie, on bowiem sam o sobie pomyśli i wybierze spośród siebie kierowników. Był też przeciwny Lelewel odrywaniu wieśniaka od roli. **„Wieśniak powinien miłować jedynie stan swój, o niczem innem nie myśleć"**.

Wolność ludu znalazła wyraz w historjozoficznym poglądzie Lelewela na dzieje nasze, w których bład zasadniczy u przodków widział w zniszczeniu swobód ludu wiejskiego i w skażeniu rządów republikańskich. Zdaniem Lelewela, powrót do gminowładztwa t. j. wol-

Alarm z USA

Zginęły dokumenty i plany lotnictwa wojskowego Ameryki Północnej

Według wiadomości, nadeszłych z LOS ANGELOS i podchwyconych przez prasę w Europie, **zostały przez obcy wywiad wykradzione ważne plany lotnictwa wojskowego.** Prasa amerykańska wymienia z tą tajemniczą aferą Japonję.

Wiadomość powyższa wywołała w całych Stanach Zjednoczonych zrozumiałe zaniepokojenie, zwłaszcza, że podobno skradziono plany, dotyczące **fortyfikacyj i podziemnych baz lotniczych na zachodniem wybrzeżu**, które są specjalnie ważne i otoczone wyjątkową czujnością amerykańskiego kontrwywiadu. Zniknęły również podobno szczegółowe plany, dotycz. **manewrów lotniczych i morskich na Oceanie Spokojnym.** Praca obcego wywiadu, który poszczycić się może takiemi sukcesami, według opinji fachowców musiała trwać rok. Wynika z tego **że jedna z potęg na Oceanie Spokojnym (Japonja?!) od kilku miesięcy jest doskonale informowana o wszystkich szczegółach posunięć morskich Stanów Zjednoczonych** — nawet o takich, które jeszcze nie zostały wykonane.

Szczegóły tej afery szpiegowskiej, która parównywana jest ze sprawą pułkownika austrjackiego Redla, trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Z doniesień prasy amerykańskiej wynika jednak, że wykradzenie planów nie doszło do skutku drogą przekupstwa, lecz **nadużycia munduru oficerskiego** amerykańskiej marynarki wojennej.

Jeżeli się jednak zważy, że japoński wywiad posiada do przezwyciężenia tę trudność, że każdego Japończyka łatwo jest rozpoznać spowodu jego wyglądu rasowego — musi się przyjąć, że agenci państwa wschodzącego słońca pracują przeważnie przy pomocy ludzi podstawionych, a więc Amerykanów. Nie można sobie bowiem wyobrazić, aby Japończyk mógł się przebrać w mundur oficera amerykańskiego, nie narażając się na natychmiastowe rozpoznanie.

W biuletynie, wydanym w związku z wykryciem tej olbrzymiej afery szpiegowskiej przez departament stanu, zaznaczono, **że władze amerykańskie zdołały wykryć sprawców dokonanej kradzieży i osadzić ich w więzieniu.** Nazwiska oraz ich bliższe szczegóły, dotyczące tej sprawy, trzymane są oczywiście w tajemnicy.

Nowoczesna torpeda elektryczna

NOWY JORK. W pewnem miejscu na zachodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych zamieszkali w małej osadzie rybacy zauważyli kilkakrotnie bruzdę piany w wodzie, poruszającą się z dużą szybkością. Bruzda przypominała ślad torpedy lub łodzi podwodnej. Zbiegiem okoliczności, jeden ze statków rybackich, powracający z połowu, zauważył pływający, rzucany falami jakiś kształt cygarowaty, zaopatrzony w niewielki maszt. Po wyłowieniu go na pokład okazało się, że jest to metalowy pocisk, zaopatrzony w dwie śruby i antenę radjową.

Na powierzchni znajdowało się kilka małych otworów o dziwnych wykrojach, oraz zegary, chronione grubem szkłem. Nie mogli jednak rybacy bliżej zapoznać się z wyłowionym przedmiotem, gdyż zostali zatrzymani przez wojskowy kuter pościgowy, który im zdobycz odebrał. Prawdopodobnie chodziło w tym wypadku o torpedę z motorem elektrycznym, kierowaną przy pomocy radja.

Elektryczna torpeda jest bronią o wiele groźniejszą aniżeli zwykła, gdyż porusza się znacznie szybciej. Pozatem kierować będzie można torpedą, prawdopodobnie nietylko z okrętu, ale również i z samolotu, przez co skuteczność jej jeszcze się zwiększy.

Rocznice historyczne

3 IV 1888 r. — Umarł Bolesław Czerwieński, poeta i dziennikarz. Urodził się Czerwieński 3 IV 1851 r. we Lwowie, gdzie też uczęszczał do szkół. Przez pewien czas współwydawał wspólnie pismo literackie p. t. „Ziarno" (1882). Umarł we Lwowie.

5 IV 1799 r. — Bohaterska śmierć gen. Franciszka Rymkiewicza w ataku na Weronę w czasie kampanji włoskiej.

Rymkiewicz Franciszek (ur. 1756 r.) kształcił się u Jezuitów, następnie służył w wojsku rosyjskim i brał udział w wojnie z Turcją (1788—1789). W r. 1792 wstąpił do armji polskiej, walczył w powstaniu kościuszkowskiem i w stopniu generałmajora wraz z Dąbrowskim wyprawił się do Konstantynopola (w misji politycznowojskowej), później zaś (1798) udał się do Włoch, gdzie otrzymał dowództwo drugiej legji. Mianowany francuskim generałem brygady, po **ataku na** Weronę zmarł z odniesionych ran.

9 IV 1241 r. — Nieszczęśliwa dla Polski bitwa z Tatarami pod Lignicą, w której poległ Henryk Pobożny, książę wrocławski, z 10.000 rycerstwa. Po spaleniu Krakowa ruszyli Tatarzy na Śląsk, pustosząc po drodze wsie i miasta. Pod Lignicą, na t. zw. Dobrem Polu, zastąpił im drogę Henryk Pobożny, wspomagany przez książąt śląskich i wojska morawskie. Prócz tego miał przybyć z wojskiem król czeski Wacław I, ale Henryk, nie czekając na pomoc, przyjął bitwę z Tatarami, w której poniósł zupełną klęskę. Po zwycięstwie pod Lignicą, Tatarzy, już znacznie osłabieni, skierowali się na południowy wschód Europy.

10 V 1525 r. — Hołd, zwany pruskim, złożony przez wielkiego mistrza krzyżackiego, Albrechta Brandenburskiego, Zygmuntowi Staremu na rynku w Krakowie. Ciągle przybierająca na sile reformacja osłabiła zakon krzyżacki do tego stopnia, że dalsze utrzymanie się w zakonnych ramach okazało się dla Albrechta niemożliwe. Dlatego postanowił on zrzucić suknię zakonną, przyjąć protestantyzm i ogłosić się księciem pruskim. Zygmunt I zrazu sprzeciwiał się temu projektowi, ale później, ulegając namowom stronnictwa, przychylnego Zakonowi, zgodził się na tę zmianę. Zawarto więc w Krakowie traktat, w którym król uznał Albrechta dziedzicznym księciem Prus i rozszerzył to prawo również na jego braci; Prusy pozostawały księstwem lennem i przechodziły do Polski po wygaśnieniu linji frankońskiej Hohenzollernów; książęta pruscy otrzymywali pierwsze miejsce w senacie; ważniejsze sprawy z zakresu administracji i sądownictwa miały być rozstrzygane przez króla. Po spisaniu warunków umowy, Albrecht złożył hołd Zygmuntowi I, przyrzekając posłuszeństwo i wierność.

Mistrzowską kompozycję malarską, przedstawiającą chwilę przysięgi Albrechta, stworzył Matejko w obrazie „Hołd pruski" (1882), ofiarowanym przez niego dla Zamku Wawelskiego.

11 IV 1597 r. — Ścięcie Nalewajki, przewódcy buntu kozackiego za panowania Zygmunta III.

Samowola Kozaków wyrządzała Polsce ogromne szkody i groziła jej wplątaniem się w wojnę z Turcją. W celu poskromienia tej wielkiej zaczepności Kozaków, uchwalono na sejmie w 1590 r. ustawę t. zw. „Porządek ze strony niżowców i Ukrainy". Wywołało to otwarty bunt Kozaków pod wodzą Krzysztofa Kosińskiego, potomka szlacheckiego rodu Rawiczów z Podlasia, a po stłumieniu tych rozruchów przez Janusza Ostrogskiego wybuchły one po kilku latach ponownie pod wodzą Semena Nalewajki, poddanego Konstantego Bazylego Ostrogskiego, zbiegłego na Zaporoże. Wkrótce zdobył sobie dużą popularność i został obwołany atamanem kozackim. Na czele zbiorowych band wyprawiał się Nalewajko przeciwko Turkom i Tatarom, łupił Mołdawję, Wołoszczyznę i Węgry, a na zamkach Habsburgów wtargnął w granice Polski. Pobity przez hetmana polnego Stanisława Żółkiewskiego pod Łubnami, został wydany przez Kozaków i stracony.

KRONIKA

Kalendarzyk

29 KWIECIEŃ

Piątek

Piotra, Paulina, Roberta.
Słowiański: Bogusława
Słońca wsch. 4,11, zach. 18,57
Księżyca wsch. 3,31 zach. 18,20

Kronika historyczna.

1512. Pogrom Tatarów pod Wiśniowcem.
1848. Bitwa powstańców wielkp. pod Książem.
1893. Zmarł Józef Bliziński, komediopisarz.

30 KWIECIEŃ

Sobota

Katarzyny p. Zofii.
Słowiański: Chwalisława.
Słońca wsch. 4,9 zach 18,59
Księżyca wsch. 4,1 zach 19,39

Kronika historyczna.

1310. Urodził się Kazimierz Wielki.
1632. Śmierć Zygmunta III w Warszawie.
1848. Bitwa powstańców pod Miłosławiem.
1905. Ukaz tolerancyjny w Królestwie P.

1 MAJ

Niedziela

2 po Wielk. 18 Sw. O dobrym pasterzu. Filipa.
Słowiański Lubomira.
Słońca wsch. 4,7 zach. 19,0
Księżyca wsch. 4,40 zach. 20,54

Kronika historyczna.

1576. Koronacja St. Batorego i Anny Jagiel.
1821. Wal. Łukasiński i towarzysze tworzą tajne Towarzystwo Patriotyczne.
1890. Pierwszy obchód socjal. święta 1 maja w Warszawie i w Łodzi.

Śmiertelny wypadek wskutek najechania kolejki powiatowej

Wczoraj o godzinie 17,20 furmanka p. Mederskiego w Wąbrzeźnie kierowana przez woźnicę *Jana Chełmoniaka* (lat 65) wskutek spłoszenia się konia wjechała na tor kolejki powiatowej w momencie przejazdu wozu motorniczego.

Woźnica uległ tak ciężkim obrażeniom, że o północy zmarł wskutek odniesionych ran.

Ujęcie sprawców napadu rabunkowego w Wielkich Radowiskach

Sprężyście przeprowadzone przez Komendę P. P. dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na rolnika p. *Wiśniewskiego* w Wielkich Radowiskach ujawniły już sprawców w osobach znanych na tutejszym terenie przestępców *Wierzbickiego Kazimierza i Schiemanna Jana*, co do których organy śledcze ustaliły jaskrawe dowody udziału w napadzie, i których odstawiono już do więzienia tutejszego sądu. Dalsze dochodzenia jeszcze trwają.

W związku z napadem rabunkowym aresztowano jako paserkę *Ciarkowską Cecylię*, u której znaleziono część łupu zdobytego rabunkiem.

STANISŁAWKI.

Złodziej w pułapce

Do gospodarstwa emeryt. posterunkowego P. P. p. *Kaczmarka* zakradł się złodziej, który z współudziałem kolegów po fachu usiłował uprzątnąć mu tłustego wieprza przeznaczonego na rzeź w najbliższych dniach.

Zbudzony brzękiem wytłuczonej szyby w chlewie p. Kaczmarek uzbrojony w rewolwer udał się do chlewu gdzie stwierdził obecność niepożądanego gościa.

Oddając kilka strzałów na postrach do świecącego mu w oczy latarką elektryczną złodzieja wezwał p. Kaczmarek intruza do poddania się.

Widząc, że nie ma żartów ukazał się jak w filmie w pozycji „ręce w górę“ amator wieprzowiny w osobie renomowanego usupatora obcej własności *Kozdry Józefa*, którego p. Kaczmarek przytrzymał pod groźbą użycia broni aż do rana, by go następnie oddać w ręce policji.

Łańcuch ofiar

dla członków Kat. Stow. Modzieży Męsk. mających wyjechać na ogólnopolski Zlot KSM. M. w Częstochowie, który odbędzie się w dniach 17 i 18 września rb.

Wezwany przez p. Wendę do kucia dalszego ogniwa w łacuchu ofiar — składam 2,— zł i wzywam WPanów **Filipa Jezierskiego, Łucjana Leśniewicza i Wiktora Balcerskiego** do ufundowania dalszych ogniw.

Jan Hoffmann.

Wezwana przez p. G. Klimkową, składam 5,— zł i proszę WPanią **Helenę Zarembiankę** o kucie dalszego ogniwa.

Ł. Jezierska.

Wezwany przez p. Wietrzyńskiego składam dla KSM. 5,— zł i proszę PP. **Skrzypczaka i Podgórskiego** o ufundowanie dalszych ogniw w łańcuchu.

J. Pruchniewski.

Wezwany przez p. E. Wendę, składam ofiarę 2,— zł i wzywam do kucia dalszych ogniw WPanów **Stienssa Kazimierza** oraz **Zielińskiego Edmunda.**

F. Reimann.

Ze względu na cel, jaki przyświeca organizatorom łańcucha, uprzejmie prosimy o podtrzymanie ciągłości ofiar, chociażby groszowych. Pamiętajmy, że ofiara nasza przyczyni się do tego, że młodzież nasza chociaż raz jeden w życiu złoży hołd Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze.

Łaskawie zaofiarowane sumy prosimy złożyć na ręce Asystenta Kościelnego Oddziału KSM. M. Ks. T. Grzechowskiego.

WĄBRZEŹNO

● **Wiadomości parafialne.** W czasie Adoracji Wiecznej nabożeństwo majowe w niedzielę i w poniedziałek o godzinie 19,00.

Przez cały miesiąc maj odprawiać się będzie nabożeństwo majowe w dni powszednie o godz. 19,00, w niedzielę i święta zamiast nieszporów.

Po nabożeństwie majowym zbierać będą Panny Różańcowe ofiary dobrowolne na upiększenie Ołtarza Matki Boskiej i światło.

Adoracja wieczna kończy się w poniedziałek o godz. 19,00 nabożeństwem majowym, po tem rozpoczyna się adoracja wieczna w przytułku, która trwać będzie przez cały wtorek i kończy się nieszporami o godz. 18,00.

We wtorek obchodzimy uroczystość 3 Maj i Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Msze św. o 6,30, o 7,30, o 8,30, nabożeństwo szkolne o 9,30 i suma z kazaniem okolicznościowym już o 10,30. W środę przed południem o 11,00 zebranie zarządowe Pań św. Wincentego a Paulo w biurze parafialnym, po południu o godz. 16,00 zebranie plenarne w Magistracie.

W czwartek przed pierwszym piątkiem od godz. 16,00 spowiedź od 19,00 do 20,00 Godzina Święta, w piątek o godzinie 6 Msza św do Serca Jezusowego o godz. 19,00 nabożeństwo Majowe.

Czas spowiedzi wielkanocnej kończy się w nedzielę przyszłę, dlatego prosimy obowiązek swój wielkanocny wypełnić, ktokolwiek jeszcze nie przystąpił do spowiedzi św..

Chorych z miasta i wiosek prosimy zgłosić w tym tygodniu w godzinach przedpołudniowych w biurze parafialnym, do soboty.

W środę rano księża wikarzy chorych będą odwiedzać w mieście i na wioskach.

W niedzielę przyszłą po sumie zebranie Ojców Różańcowych, po nieszporach Tow. Ludowego. Kolekta ostatnia przyniosła 80 zł, za które składam serdeczne Bóg zapłać, w niedzielę pierwszą miesiąca na nabożeństwach wszystkich nadzwyczajna kolekta na cele parafialne.

● **Wzywamy i prosimy społeczeństwo, aby czcząc godnie wiekopomną rocznicę Konstytucji jako święto Polski, w dniu tym:**

a) jaknajpiękniej przystroiło domy chorągwiami o barwach narodowych, zielenią itp.

b) ozdobiło okna nalepkami narodowymi i chorągwkami o barwach narodowych, zielenią i t. p.

c) szczególną ofiarność okazało na „Dar Narodowy 3-go Maja“,

d) wzięło udział w całodziennym obchodzie.

Komitet Wykonawczy Obchodu 3-go Maja

● **Zmiana na stanowisku Komendanta** Obwodu PW. Rozkazem władz wojskowych został przeniesiony do służby liniowej Komendant Obwodu PW. 63 pp. p. major **Rachwał Stefan**. W niedzielę 24 bm. o godz. 12.30 odbyło się w świetlicy Domu Społecznego w Wąbrzeźnie pożegnanie przy udziale p. Starosty Powiatowego **Kalksteina,** Komendanta Powiatowego WF. i PW. ppor. **Kołodzieja** oraz pp. prezesów organizacyj wf. i pw. Major Rachwał w serdecznych żołnierskich słowach podziękował wszystkim za dobrą pracę w pierwszym rzędzie Panu Staroście za wszelką pomoc oraz bardzo życzliwe i pozytywne ustosunkowanie się do prac wf. i pw. powiatu. Na uwagę zasługuje również podziękowanie złożone p. dr-owi Wilamowskiemu, Prezesowi Powiatowemu Związku Rezerwistów za pełną wysiłku, poświęcenia i bezinteresowności pracę organizacyjną w Związku Rez. oraz p. mecenasowi **Balcerskiemu** Prezesowi Koła Zw. Oficerów Rezerwy za realne wyniki pracy w tym Kole. Na zakończenie wezwał p. Major wszystkich obecnych do dalszych wysiłków zdążających do podniesienia prac wf. i pw. na należyty poziom. W imieniu powiatu żegnał p. Majora p. Starosta, dziękując za wysiłek włożony w całokształt pracy wf. i pw. powiatu, zapewniając o dalszej swej pomocy w tej dziedzinie oraz życząc na nowym stanowisku wszystkiego najlepszego. Skromnym obiadem w ściślejszym gronie żegnali p. mjr. Rachwała p. Starosta Powiatowy i Komendant Powiatowy PW. Obowiązki Komendanta Obwodu PW. 63 pp. przejął chwilowo Komendant PW. na miasto Toruń p. kpt. **Pysz Jan**, który brał również udział w pożegnaniu, poznając przedstawicieli społeczeństwa wąbrzeskiego.

● **Wydział Wykonawczy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Wąbrzeźnie,** prostuje niniejszym sprawozdanie z kwesty ulicznej urządzonej w dniu 3 kwietnia 1938 roku pod hasłem **„Dar Wielkanocny dla biednych dzieci“**, umieszczone w **„Głosie Pomorza“** z dnia 6 kwietnia br. skadając niniejszym serdeczne podziękowanie za poniesione trudy podczas wykonywania kwesty Gronu Nauczycielskiemu Szkół Powszechnych, a manowicie, Naucz. PP. **Dydekowej, Borowskiej, Miśniakiewczównej, Turbiarzównej, Wojteckiej, Trawińskiej i Piórowi.**

Za pominięcie w ogólnym podziękowaniu bardzo przepraszamy.

Za Wydział Wykonawczy
Przewodniczący
(—) Schwarz, Burmistrz

● **Bieg Narodowy.** Tegoroczny „Bieg Narodowy“ zapowiada się interesująco. Będzie w nim brało udział około 50 zawodników z całego powiatu. Trasa zostanie wybrana dla obu kategoryj (2 i 5 km) w ten sposób, że start i meta będą na boisku miejskim, skąd również będzie można śledzić inne fragmenty biegu. Dalsze zgłoszenia do Biegu Narodowego przyjmuje Komenda Powiatowa WF. i PW. do dnia 2 maja br. godz. 17 dla zawodników pozamiejscowych wyjątkowo do dnia 3 maja godz. 13,45 na boisku. Bieg Narodowy odbędzie się w ramach uroczystego otwarcia sezonu sportowego, obejmującego defiladę sportowców i szereg popisów i pokazów sportowych. Początek imprezy o godz. 14 w dniu 3 maja. Wstęp bezpłatny. Całe społeczeństwo miasta Wąbrzeźna i powiatu na powyższą imprezę sportową zaprasza

Komendant Powiatowy WF i PW.

● **Baczność amatorzy szybownictwa'** Powołując się na ostatnio podaną w „Głosie“ wiadomość o otwarciu w Gostomiu szkoły szybowcowej — Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. za naszym pośrednictwem zawiadamia, że pierwszy kurs rozpoczyna się 4 maja 1938 roku i że na kurs ten wolne są jeszcze **4 miejsca**. Kandydaci przedpoborowi, niezamożni mogą być zwolnieni od opłat za wyszkolenie i częściowo za utrzymanie.

● **Pierwszy występ wiosenny kurokradów.** Uważając widocznie, że sezon niesienia jej się zakończył i kury nadawają się już do zbytu, niewyśledzony dotąd złodziej uprzątnął z zagrody p. **Myślińskiego Józefa** z Jaworza aż 25 kur w towarzystwie przynależnego koguta.

● **„Ach ta wiosna“** Oto tytuł aktualnej operetki, którą w najbliższym już czasie wystawi okazale jak zazwyczaj na scenie **„Dworu Wąbrzeskiego“ TEATR POMORSKI Z TORUNIA.**

● **„Pomorzanka“ o mistrzostwo Pomorza kl C w Grudziądzu.** W niedzielę dnia 24 kwietnia 1938 r. walczyła „Pomorzanka“ w Grudziądzu. Przeciwnikiem jej był silny zespół niemiecki „SCG“.

Punktualnie o godz. 16,00 rozpoczęły się zawody. Od razu można było zauważyć przewagę „SCG“, która też kolejno przeprowadza akcję pod bramkę „Pomorzanki“ i zdobywa 4 bramki. Krótko przed końcem pierwszej połowy atak „Pomorzanki“ podchodzi często pod bramkę SCG i Wiecki zdobywa silnym strzałem, podaną piłkę od **Kalksteina**, pierwszą bramkę dla swych barw. Po przerwie Pomorzanka, nie chce dać za przegraną, dochodzi do generalnej ofensywy, z czego już w pierwszych minutach zdobywa przez **Wieckiego** drugą bramkę. Pomorzanka staje się coraz groźniejszą dla SCG, którzy już grają defensywnie i ostro.

Goszcząc pod bramką SCG, sędzia dyktuje rzut karny za faulowanie gracza Pomorzanki. Jedenastkę tę strzela nie do obrony **Czerwiński W.** i piłka znajduje się po raz trzeci w siatce przeciwnika. Po pięknie przeprowadzonej kombinacji **Lupertowicz St.** strzela wyrównującą bramkę ustalając wynik meczu. Pomorzance nadarza się jeszcze okazja do wygrania meczu. Rzut wolny, który bije **Biały** z trudem wypycha na korner bramkarz SCG. Silny strzał Lupertowicza odbija się o słupek, piłka wraca na boisko i sędzia chor. **Cichaczewski** odgwizduje koniec meczu przy stanie 4:4.

● **Aby żyć, trzeba się odżywiać, lecz umiarkowanie i z rozsądkiem.** Oto wskazania dla wszystkich. Podobno dla wszystkich zalecał ks. Kneipp Kawę Słodową „Kneippa“, jako zdrowe i dla każdego dostępne pożywienie.

● **Audycję radiową** nada Rozgłośnia Pomorskaw Toruniu w dniu 1 maja o godzinie 15,45 w formie reportażu redaktora p. Strzyżewskiego pt. „W Szkole Szybowcowej LOPP. w Gostomiu“.

● **Mecz piłkarski.** W niedzielę dnia 1 maja 1938 roku o godzinie 14,30 zostanie rozegrany mecz piłkarski pomiędzy tutejszą KS. „POGOŃ“ a KS. „NAPRZÓD“ Jabłonowo.

Ze względu na dobrą formę w której są obie drużyny mecz zapowiada się bardzo interesująco. O liczny udział gości prosi **Zarząd**

● **Dnia 21 kwietnia 1938 roku o godzinie 17,00 w Świetlicy Domu Społecznego odbyło się zebranie Zarządu Koła Lokalnego PWK.**

Na zebraniu tym omówiono przede wszystkim sprawę przyjęcia naczelną Komendantkę z Warszawy oraz uchwalono na pomoc zimową na dożywianie dzieci 30 zł. dla bgiednych dzieci, na ubrania do przyjęcia na rzecz pań Miłosierdzia Wincentego a Paulo 30 zł i dla biednego ucznia z gimn. Gorczyńskiego 30 złotych.

W sobotę dnia 23 kwietnia o godzinie 16,00 odbyło się zebranie Koła Lokalnego PWK., które zaszczyciła swoją obecnością naczelna komendantka z Warszawy p. **Frotowiczowa** oraz komendantka p. **Łojewska.** Na zebraniu tym omawiane były przede wszystkim sprawy organizacyjne.

● **Nareszcie!!!!** wyświetla, od piątku począwszy kino **„SŁOŃCE“**, z niecierpliwością oczekiwany przez wszystkich film reżyserii **Karola Hartla** pt. **„SHERLOCK HOLMES I DR WATSON“.**

Rewelacyjna wprost obsada daje pełną gwarancję pierwszorzędnej jakości tego filmu.

W roli słynnego detektywa, genialny **HANS ALBERS,** świetny wykonawca ról charakterystycznych. Tworzy on oryginalny duet z najlepszym komikiem doby obecnej **Heinzem Rühmanem,** występującym w roli **Dr. Watsona.**

W roli sióstr, które nieświadomie stają się bohaterkami zagadkowej afery urocza **Hansi Knotek** i przemiła **Marieluise Claudius.**

Doskonałą parę przywódców bandy przestępczej tworzą **S. Schürenberg i Hilde Weissner.** Żywe, nienużące tempo i maximum realizmu, to główne cechy tego obrazu.

„SŁOŃCE“ dla wszystkich, wszyscy do „SŁOŃCA“.

RADIO

SOBOTA, dnia 30 kwietnia 1938 roku.

6,15 Audycja poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Audycja dla szkół 11,40 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Powszechny Teatr Wyobraźni. 16,15 Kapela ludowa. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Gdy demony grasowały po świecie" 17,50 Pieśni ludowe. 17,50 Program na jutro. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Pogadanka aktualna. 18,15 Piosenki solowe. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Audycja dla Polaków zagranicy 19,50 Pogadanka aktualna 20,00 Wspomn. muz. z kwietnia. 22,00 Konkurs chórów regionalnych. 22,35 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW.

UWAGA!!! K. S. „POMORZANKA"

— W poniedziałek dnia 2 maja 1938 roku odbędzie się w lokalu p. Napierały pogadanka Ze względu na to, że Klub udział bierze w uroczystościach w dniu 3 maja, Zarząd prosi o przybycie wszystkich członków.

Zarząd

— UWAGA!!! POWSTAŃCY I WOJACY!

W niedzielę dnia 1 maja o godzinie 6 rano odbędą się ćwiczenia na boisku miejskim.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Komendant

UWAGA!!! K. S. „POGOŃ".

— W dniu 30 bm. o godzinie 20,00 odbędzie się w lokalu drh. prezesa zebrania Klubu, na które wszystkich członków sekcji kolarskiej i piłkarskiej uprzejmie zapraszamy.

Do omówienia bardzo ważne sprawy jak: wycieczka klubu, obchód 3 maja, rozgrywki piłkarskie itd. O punktualne przybycie uprasza

Zarząd

W dniu Święta Narodowego 3 Maja urządza Towarzystwo Czytelni Ludowych Koło Wąbrzeźno w sali Dworu Wąbrzeskiego o godzinie 10,30 Uroczystą Akademię.

Program:

Śpiew — Tow. śpiewu „Lutnia", Inscenizacja — Szkoła Pow. Żeńska, Przemówienie — prof. Golik, Deklamacja — Wiesia Wesołowska, Deklamacja — Szkoła Pow. Męska, Śpiew — Tow. śpiewu „Lutnia", Mazur — Zespół gimnazjalny. O godzinie 21,00 Zabawa ludowa.

Dzisiaj o godz. 3,30 zmarł w Bydgoszczy po długich, z wielką cierpliwością zniesionych cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz dobry i troskliwy ojciec, teść, szwagier, i dziadek

kupiec ś. p.

MICHAŁ WEBER

w wieku lat 69

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona rodzina

Marta Weber, Jadwiga Kadgiehn ur. Weber-Bydgoszcz, Łucia Michalska ur. Weber, Jerzy Kadgiehn-Bydgoszcz, Tadeusz Michalski, Urszulka Michalska

Wąbrzeźno, dnia 29. IV. 1938 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 4 maja br. o godz. 10-tej z domu żałoby ul. Marsz. Piłsudskiego do kościoła parafialnego, po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu w Wąbrzeźnie.

Numer akt: Km. 219 i 237/38.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Targowa Nr 5, podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 maja 1938 r. o godzinie 9,00 przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno tom XXII wykaz L. 473,** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 500,— zł z 8% odsetkami i kosztami przypadającej wierzycielowi **Arturowi Gohritzowi w Wąbrzeźnie** od dłużników **małż. Franciszka i Bronisława Dobrych w Wąbrzeźnie**

i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 14 kwietnia 1938 r.

KOMORNIK: (—) Jan Główczewski.

Numer akt: Km. 1563/37.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Targowa Nr 5, podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 maja 1938 r. o godzinie 9.00 przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno tom XXII wykaz L. 471,** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.000,— zł z 8% odsetkami i kosztami przypadającej wierzycielowi **Edmundowi Zielińskiemu w Wąbrzeźnie** od dłużniczki **Marianny Szymańskiej w Wąbrzeźnie**

i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 14 kwietnia 1938 r.

KOMORNIK: (—) Jan Główczewski

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 6 maja br. w składnicy Urzędu przy ul. M. J. Piłsudskiego odbędzie się **sprzedaż** niżej wyszczególnionych przedmiotów, stanowiących własność Pani **Taczanowskiej Barbary z Zaskocza, Reich Zofii z Szychowa,** oraz **Stefana Izbrandta z Wąbrzeźna,** oszacowanych na łączną kwotę **8.050,— zł: — pianino czarne — maszyna młockarka — szafa biblioteka — lustro stojące — maszyna do pisania — kareta czarna — powózka czarna — samochód ciężarowy Polski Fiat.**

Urząd Skarbowy.

Rozpowszechniajcie „G Ł O S"

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.